

Ignacy Jan Paderewski – niedościgniony wzór

20 września 2017

„Jestem Polakiem, wiernym synem Ojczyzny. Myśl o Polsce wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej, była i jest treścią mego istnienia.”

15 września 2017 roku minęła 200 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki – bohatera dwóch narodów – polskiego i amerykańskiego. Obchody tej rocznicy są preludium do wielkich uroczystości związanych z 100 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. W realizacji tego dzieła rola Polonii jest niedoceniona. Polaków z Ojcowizny wypędzały prześladowania zaborców i bieda, ale wierni zasadom moralnym, zawartym w haśle: „Bóg, honor, ojczyzna”, wszyscy gotowi byli „na skinienie dla ojczyzny przelać krew”. Polscy emigranci, pracując ciężko dla państwa, które udzielało im gościny, wspierali materialnie swoje rodziny w kraju i tworzyli grunt do odrodzenia się państwa polskiego. Wielkie nadzieje na odzyskanie niepodległości wiązali z wybuchem I wojny światowej. Na ziemiach polskich i na emigracji istniała, jako rezultat pracy organicznej, gęsta sieć polskich parafii, towarzystw kulturalnych, organizacji społecznych i paramilitarnych. Rozwijała się emigracyjno-polonijna prasa, powstawały pierwsze organizacje finansowe. Polacy liczyli się w świecie kultury, sięgnęli po nagrody Nobla. Wszyscy żyli wtedy nadzieją, że nadejdzie dogodny moment do odzyskania tak upragnionej niepodległości.

Na zjeździe w Buffalo we wrześniu 1914 roku Polskie Towarzystwo Gimnastyczne “Sokół” (Polish Falcons Gymnastic Society) opublikowało memoriał, w którym stwierdziło: „W imieniu czteromilionowego Wychodźstwa polskiego osiadłego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – my – Sokolstwo Polskie jako „przednia straż”, zebrani na Walnym Zjeździe w

Buffalo N. Y. w dniu 10 września 1914 roku, mocą jednomyślnie zapadłej uchwały stawiamy niniejszym na forum cywilizowanych ludów SPRAWĘ POLSKĄ. Czynimy zaś to w zastępstwie dwudziestokilka –milionowego narodu, który na odwiecznych swych siedzibach od stu pięćdziesięciu blisko lat rozdarty na trzy zabory, co drugie pokolenie krwią i męczarnią swych najszlachetniejszych synów stwierdza przed światem, prawa nieprzedawnione Polski do bytu samoistnego i politycznego, a dziś, gdy niebywała w dziejach świata rozgorzała walka i milionowe armie zaborców na ziemi polskiej krwawo regulują swe rachunki – spłaca w bratobójczej walce ostatnią śmiertelną daninę, aby wobec monstrualności tej zbrodni Kainowej, do której zmusza nas dola niewolna, sprawa polska stała się kwestią europejską”.

Rozwój towarzystwa „Sokół” szczególnie nasilił się w 1915 roku, ale do utworzenia we Francji Błękitnej Armii droga jeszcze była daleka. Powstały w 1914 roku w Ameryce Polski Centralny Komitet Ratunkowy będzie popierał Sokolstwo i nie zaprzestanie prac nad tworzeniem armii polskiej, ale rozumie, że najważniejszą sprawą jest natychmiastowa pomoc, aby ocalić biologiczne wartości narodu polskiego. Punktem zwrotnym w tej sprawie stał się słynny apel polskiego noblisty Henryka Sienkiewicza do narodów cywilizowanych opublikowany 29 marca 1915 roku na łamach „Dziennika Związkowego” w Chicago. Apel ten wywołał wielkie wrażenie. Brakowało jednak charyzmatycznego lidera, który mógł te wszystkie słowa wcielić w życie. 15 kwietnia 1915 roku do Stanów Zjednoczonych przybył współzałożyciel i drugi obok Sienkiewicza honorowy prezes Generalnego Komitetu Ratunkowego w Szwajcarii – Ignacy Jan Paderewski.

W Nowym Jorku witali go przedstawiciele wychodźstwa i duchowieństwa polskiego, wśród nich znany polski bankier, wydawca, polityk amerykański i polonijny Jan Franciszek Smulski, który wywarł na Paderewskim bardzo pozytywne wrażenie i sam był zafascynowany osobowością wielkiego artysty.

Entuzjastycznie wyrażał się o nim w korespondencji do „Dziennika Związkowego”. Paderewski ma czar niezwykły w mówieniu. Można go słuchać godzinami. (...) W każdym słowie Paderewskiego znać siłę wiary, hart woli i oddanie się służbie publicznej i sprawie. (...) W dalszych relacjach ze spotkania z „mistrzem tonów” J.F. Smulski tak charakteryzuje rozmówcę: „Paderewski opowiadał o stosunkach, o już poczynionych zabiegach we Francji i Anglii, o planach wreszcie odnośnie Ameryki. A o wszystkim mówił z taką znajomością psychologii ludzi i społeczeństw, z taką znajomością rzeczy politycznych, tak jasne i przekonywujące rzucał poglądy na tok spraw bieżących, że natychmiast zrozumiałem, że mam przed sobą nie tylko mistrza tonów, ale niezwykłego dyplomatę. To geniusz politycznej myśli polskiej, za którym się powinno iść i musi, gdyż poza wszystkim przebija w nim niezgłębiona miłość Polski i bezgraniczne poświęcenie dla niej. Paderewski bowiem gotów jest rzucić na szalę przyszłości Polski nie tylko swoją fortunę, ale i samego siebie. On żyje tylko Polską i dla Polski. Dla niej gotów jest poświęcić całą swoją przyszłość, cały swój majątek. „Niczego nie pragnę – mówił- tylko tego, aby moje zdrowie i mój majątek, jaki zebrałem, wystarczyły do dożycia chwili, w której się przekonam, że dopomogłem do uratowania Polski i postawienia Jej na należytymsz szczeblu wśród narodów świata. Niech zostanę wówczas bez centa. Wystarczy mi, gdy Polskę szczęśliwa oglądać będę”.

Smulski wprowadził Paderewskiego w środowiska amerykańskich bankierów, przedsiębiorców i polityków, a ten dzięki swojemu emocjonalnemu zaangażowaniu przekonywał ich do popierania sprawy polskiej. Pierwsze publiczne wystąpienie Paderewskiego miało miejsce 30 kwietnia 1915 roku, w Chicago, pod ufundowanym przez Polonię w 1886 roku, a odsłoniętym 11 września 1904 roku, pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Na wielką, patriotyczną manifestację przybyło ponad 100 tysięcy uczestników. Dla tych, którzy nie mogli być obecni, w przeddzień ogłoszono w prasie polsko-amerykańskiej płomienny apel. Oto fragmenty tego przemówienia...

* * *

Rodacy, drodzy bracia moi!

Witam Was, bracia, witam siostry kochane! Witam Was serca własnego uciechą i ojczyzny bólem; witam troską Narodu i cierpieniem, ale i całą jego wdzięcznością, ufnością i nadzieją. Witam i pokłon Wam składam uniżony; boście Polacy.

Przyszliście pod stopy pomnika, przed którym w Polsce mówić nam nie dano. Zeszliście się tutaj w pobliżu pomnika jednego z największych synów przeszławniej Ojczyzny, by w skupieniu ducha, chwalebnym tego kraju zwyczajem, hołd kwiecica waszego złożyć pamiętny, wdzięczny Jemu i tym wszystkim, którzy za wolność ludzką walczyli. Przybyliście w spokoju, powadze, niemal z pokorą, a jednak każdy z Was może śmiało podnieść czoło, każdy powinien z dumą patrzeć dokoła – boście Polacy. (...)

A gdy spoglądając na Wasze zmęczone oblicza, na Wasze ręce zgrubiałe od twardej pracy, która niejednemu, nawet wrogowi przysporzyła dostatku, gdy spoglądając na Wasze skromne szaty, bogaci a pyszni, szczęśliwi a zazdrośni zapytać Was mogą o wasze prawa do tytułu, odpowiedzcie tylko, żeście Piastów, Chrobrego, Łokietka potomstwo, żeście Zawiszów, Warneńczyków spadkobiercy, żeście Czarneckich, Sobieskich synowie, żeście Dąbrowskiego, Pułaskiego, Kościuszki dzieci. Odpowiedzcie hardo: żeście Polacy.

Przy wierze Ojców stoicie niewzruszenie, macierzystego nie zapominacie języka, boście świadomi, że nie ma na świecie piękniejszej mowy, ani bogatszej nad naszą, nad polską. Liczba i siłą stanowicie poniekąd czwartą naszą dzielnicę. Oświatą i dostatkami, uzdolnieniem do zbiorowej pracy, doświadczeń w przeróżnych zdobytych zawodach stanęliście wysoko. Naród Polski dumny jest z tego, żeście krwią krwi Jego, kością Jego kości. (...)

Jestem Wam bratem. Dla wszystkich, którzy tu jesteście, jednakie braterskie żywie uczucie, miłość gorącą serdeczną. Jestem Polakiem, wiernym synem Ojczyzny. Myśl o Polsce

wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej, była i jest treścią mego istnienia; urzeczywistnienie jej było jedynym celem mego życia. Choć większość lat przeżytych spędziłem wśród obcych, nie sprzeniewierzyłem się jej ani na chwilę i nie sprzeniewierzę nigdy.

Nie należę do żadnego politycznego stronnictwa i nie przychodzę by Was pouczać, byście w tym lub innym poszli kierunku. Sprawę już rozstrzygnął Naród. Sprzyja on dobrym, nie wrogom, ufa w Boga i we własną moc. (...) Pójdźcie, jak serce Wam wskaże.

Gdy nieszczęście minie, wróćcie do dawnych swych rozpraw, a tymczasem zapomnijcie uraz, połączcie się, podajcie sobie dłonie, jeżeli nie do trwałej zgody, to do wspólnej pracy, za którą Wam Polska na zawsze pozostanie wdzięczna.

Wdzięczny brat Wasz i sługa.

I. J. Paderewski

* * *

Wynikiem trzyletniej pracy Ignacego Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych była rekrutacja ponad 20 000 ochotników do Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Istotny jest także fakt, że Paderewski dysponował imponującą infrastrukturą społeczną. A mianowicie setkami działaczy polonijnych i organizacjami, które uznały autorytet „mistrza” i podporządkowały się jego przewodnictwu. Warto wymienić w tym miejscu chociaż niektórych z nich: dr. Teofila Starzyńskiego, Franciszka Dzioba, Jana Stykę czy Władysława Bendę. Paderewski stworzył wokół „polskiej sprawy” olbrzymie zaplecze intelektualne i finansowe. Wygłosił ponad 340 przemówień, własnoręcznie napisał tysiące listów do ważnych osobistości życia amerykańskiego. Ważnym faktem były zabiegi dyplomatyczne polskich organizacji, a przede wszystkim osobisty wpływ i przyjaźń Ignacego Jana Paderewskiego z prezydentem Stanów Zjednoczonych Wilsonem. Dzięki osobistemu

zaangażowaniu Ignacego Jana Paderewskiego, prezydent Woodrow Wilson podpisał 5 października 1917 dekret zezwalający Polakom z USA formować swoją armię. Ponieważ prawo amerykańskie nie pozwalało na szkolenie obcej armii na swoim terytorium z pomocą przyszła Kanada, oddając do dyspozycji tereny pod miasteczkiem Niagara-on-the-Lake. Obóz otrzymał imię Tadeusza Kościuszki. 8 stycznia 1918 r. oficjalnie głos w sprawie polskiej zabrały także Stany Zjednoczone. Amerykański prezydent Thomas Woodrow Wilson wygłosił wtedy orędzie do Kongresu USA, w którym stwierdził w 13 punkcie swego programu: „Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować traktatem międzynarodowym”. Francja i Anglia, nie zajęły osobnego stanowiska w sprawie polskiej, lecz wyraziły swoją solidarność z Rosją. Podobne stanowisko prezentowano w wielu innych sytuacjach w Locarno, później w Monachium i w Jałcie.

Spektakularne działania polskich patriotów w USA na czele z Ignacym Janem Paderewskim, doprowadziły do powstania Herbert Hoover and the Organization of the American Relief Effort in Poland (1919-1923). Ta amerykańska rządowa organizacja wraz z innymi organizacjami takimi jak Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, przekazała do Polski 250 milionów dolarów. Trzeba pamiętać, że wartość dolara w okresie przed depresją była astronomicznie wysoka. Pomoc finansowa dla Polski nie skończyła się z chwilą odzyskania niepodległości. W trakcie naszych dociekań udało się nam dotrzeć do wyliczeń dr. Aleksandra Rytla (słynnego założyciela Związku Lekarzy Polskich w Chicago) na temat innych zbiórek finansowych w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości.

– Fundusz Narodowy – 3 000

– Zbiórki lokalne – 10 500

- Paczki żywnościowe – 624
- Przekazy pieniężne – 1 600
- Wpłaty przez konsulaty – 11 500
- Pieniądze przesłane przez banki – 200 000
- Papiery wartościowe – 49 000
- Polska 6-procentowa pożyczka – 19 574
- Dolary przywiezione przez powracających emigrantów – 150 000

Sumy – w milionach dolarów – przesłane do Polski na podstawie opracowania dr. Aleksandra Rytla.

Pomoc finansowa Polonii dla Polski trwa do dziś. Idąc polskimi ulicami, nigdy się nie zastanawiamy, który dom powstał za pieniądze polskich emigrantów. Polonia amerykańska w okresie II wojny światowej i w okresie komunizmu, przejęła na siebie ważny obowiązek reprezentowania prawdy historycznej oraz przechowania polskiej tożsamości narodowej. Za to była inwigilowana i skutecznie rozbijana przez komunistyczne służby. Po 1989 polskiej emigracji wpajano, aby trzymała się z dala od polityki, by raczej zajmowała się kulturą. Moralnym obowiązkiem Rzeczypospolitej wobec Polonii jest przeprowadzenie lustracji. Bez niej będzie się pogłębiać wyraźny upadek polonijnych organizacji, marnotrawienie dorobku patriotycznych założycieli tych organizacji i przeredagowywanie ich misji.

Przyglądając się polskiej debacie politycznej, skuteczności polskiej klasy politycznej, wygłaszania i powtarzania opinii, pozbawionych faktograficznych i statystycznych elementów, odnosi się wrażenie, że stopień profesjonalizacji polskich elit po jej częściowej eksterminacji w II wojnie światowej i w okresie komunizmu jest jeszcze ciągle niski. Mówi o tym prof. Marek Chodakiewicz w jednym ze swych ostatnich artykułów. W Polsce ważniejsze od prawdziwej jakości, wiedzy i umiejętności jest zatrudnianie na państwowe stanowiska „miernych, ale

wiernych". W wielu dziedzinach życia dominuje „polska niemoc”, charakteryzująca się przerostem administracji i unikania odpowiedzialności przed podejmowaniem decyzji. Od 1989 nie powstał realny, inkluzywny program integrowania emigracji w sprawy Polaków a stwierdzenia” o podmiotowym traktowaniu Polonii” stały się kolejnym sloganem. Jako 20 milionowa diaspora, która stanowi 40% wszystkich Polaków na świecie, mamy 1 reprezentanta w prezydenckiej Radzie i niez mordowaną senator Anders. Żadna gazeta, portal czy organizacja w Polsce nie interesują się sprawami polonijnymi. Na spotkaniach wymieniani i przedstawiani są tylko politycy z Polski. Liderów polonijnych nikt nie zna. Sprawy Polonii referowane są przez ludzi, którzy nigdy za granicą nie mieszkali. Na Forum Polonijnym w Krynicy o mediach polonijnych mówili polscy politycy. A gdzie byli przedstawiciele polonijnych mediów? W Polsce nikt nie zna żadnych tytułów prasy polonijnej. Wizerunek Polonii jest utrwalony poprzez 2 polskie filmy: „Nie ma mocnych” i „Szczęśliwego Nowego Yorku”. Nie jest to dobry portret współtwórców niepodległej Polski.

II Rzeczpospolita powstała w dużej mierze dzięki wysiłkom emigracji, umiejętnościom ówczesnej klasy politycznej i współpracy ponad podziałami. Cyprian Kamil Norwid, poeta i myśliciel wielkiej emigracji we Francji powiedział: OJCZYŻNA TO WIELKI ZBIOROWY OBOWIĄZEK. Nikt lepiej tej myśli nie urzeczywistnił niż Polonia w okresie I wojny światowej, w okresie kształtowania NIEPODLEGŁEJ.

To właśnie dlatego przypominamy sylwetkę emigranta Jana Ignacego Paderewskiego jako niedoścignionego, wielkiego męża stanu, skutecznego polityka i lidera polskiej państwowości, który nie należał do żadnej partii. Jego misją była wolna, silna, wielka i suwerenna Polska.

Życzeniem autorów opracowujących ten materiał byłoby, aby przeczytali go wszyscy, którzy mają jakikolwiek, najmniejszy nawet, wpływ na decyzje dotyczące losów Polski i pochylił się nad swoimi decyzjami z patriotyczną troską. Pozdrawiamy

wszystkich Rodaków w kraju i za granicą.

W artykule wykorzystano cytaty z „Czyn zbrojny Wychodźstwa Polskiego w Ameryce- zbiór dokumentów i materiałów historycznych.” Jerzego Waltera, New York-Chicago, 1957

Autorstwo: Waldemar Biniecki i Katarzyna Murawska z Fundacji Pax Polonica

Źródło: WolneMedia.net